

Tadeusz Malinowski

WCZESNOSREDNIOWIECZNE HETKI CZY WIRUJĄCE KOSTKI?

Wśród problemów odnoszących się do współpracy archeologii i muzykologii poczesne miejsce zajmuje kwestia interpretacji niektórych przedmiotów odkrywanych w trakcie wykopalisk, zatem określanie ich jako instrumentów muzycznych bądź narzędzi dźwiękowych. Nie zawsze jest to łatwe, a niekiedy jest to wręcz niemożliwe. Przecież nawet w wysoce profesjonalnych kompozycjach muzycznych doby nowożytnej oraz czasów nam współczesnych zdarza się okazjonalne, wtórne wykorzystywanie w charakterze narzędzi dźwiękowych przedmiotów przeznaczonych do pełnienia funkcji zupełnie nie związanych z muzyką (np. fragmentu żelaznej szyny kolejowej, piły żelaznej używanej przy ścinaniu drzew, butelek szklanych i wielu innych). Zapewne jeszcze częściej okazjonalną, wtórną funkcję narzędzia dźwiękowego pełniły rozmaite przedmioty u pradziejowych społeczeństw prymitywnych (zwłaszcza niektóre ozdoby metalowe pełniły funkcję brząkadeł), choć przecież już w górnym paleolicie pojawiają się wyspecjalizowane instrumenty muzyczne oraz narzędzia dźwiękowe o różnym zastosowaniu.

Sprawa, którą chcę w tym kontekście poruszyć, odnosi się do wczesnosredniowiecznych przedmiotów wykonywanych głównie z kości śródstopia świni, mających mniej więcej pośrodku długości przewiercony lub wycięty otwór. Przedmioty te, licznie występujące w Polsce, są ponadto znane z wielu innych krajów - np. Czecho-Słowacji (V. Hruby 1957, s. 178), Niemiec (E.Schuldt 1980, s. 70), Szwecji (C.Lund 1981, s. 256-257, tabl. 6c; 1984, s. 22-23), Anglii (J.V.S.Megaw 1984, s. 349-350), Irlandii (A.Buckley 1988, s. 155-156), Danii i Holandii (D.H.R.Spennemann 1988, s. 23)